

16. Pokarm dla wzrastającej wiary.

Moim życzeniem jest, aby przekonać wszystkie dzieci Boże, które czytają to sprawozdanie o działającym Bogu w Bristolu, do tego aby we wszystkim ufały Bogu – i to nawet wtedy gdy sytuacja zdawałoby się że jest bez wyjścia. Modłę się o to, aby wielu z nas mogło być świadkami wysłuchanych modlitw. Chcę was zachęcić abyście modlili się o nawrócenie krewnych i znajomych, o to aby wzrastać w wierze i w poznawaniu Pana, o świętych, których osobiście znacie, za stanem Kościoła i o powodzenie w głoszeniu Ewangelii. Chciałbym was ostrzec, abyście nie dali się zwieść diabłu, że jakoby to wszystko dotyczy tylko mnie, a dla innych dzieci Bożych jest to zamknięte, wprost przeciwnie, też mogą się tym rozkoszować.

Wszyscy wierzący powołani są do tego, aby patrząc przez wiarę, wszystkie swoje ciężary zrzucić na Boga, i we wszystkim Jemu ufać. Nie powinno się to kończyć tylko na tym, że zanosicie wasze modlitwy przed Bogą, ale powinniście również oczekiwać odpowiedzi na wasze modlitwy, jeżeli tylko wasze prośby zgodne są z Jego wolą i jeśli prosicie w Imię Pana Jezusa.

Nie posiadam darów o których czytamy w 1 Koryntian 12,9: *„Inny wiarę w tym samym Duchu, inny dar uzdrawiania w tym samym Duchu.”* Nie posiadam daru czynienia cudów ani daru prorokowania. Zgadza się jednak, że wiarę jaką praktykuję dostałem od Boga. I tylko Bóg podtrzymuje ją i tylko On może ją pomnażać. W każdej sekundzie, w każdej chwili zależny jestem tylko od Niego. Gdybym tylko polegał na sobie, moja wiara nic by nie była warta. Moja wiara jest tą samą wiarą jaką powinien mieć każdy wierzący. Przez ostatnie 26 lat moja wiara stale wzrastała. I gdyby nie to, to z pewnością oszalałbym z powodu trosk, jednak ogarniał mnie pokój, ponieważ uwierzyłem prawdzie zawartej w obietnicy z Rzymian 8,28:

„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia Jego są powołani.”

Kiedy umarł mój brat i mój kochany ojciec, nie miałem żadnych dowodów na to, że zostali zbawieni. Jednak nie ośmierałem powiedzieć, że poszli na zatracenie, ponieważ tego nie wiem. W tym doświadczeniu, moja dusza była całkowicie spokojna, chociaż takie doświadczenie dla wierzących jest ciężkim doświadczeniem. Ja uchwyciłem się tej obietnicy: *„Czyż Ten, który jest sędzią całej ziemi, nie ma stosować prawa?”* (1 Moj. 18,25) Słowo było bardzo miarodajne w moim doświadczeniu. Wierzyłem Temu, który o sobie tak powiedział, dlatego jeśli chodzi o tę sprawę to napełniał mnie pokój.

W mojej służbie wiele razy zdawało się, że coś zaczyna układać się niepomysłnie, wtedy troski i zmartwienia powaliłyby mnie. W takim przypadku w Bogu nabierałem otuchy i wierzyłem w Jego wszechmocną siłę, w Jego niezmienną miłość, w Jego nieskończoną mądrość. Mówiłem sobie wtedy: *„przecież jest napisane“*:

„On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z Nim darować nam wszystkiego?”

Dzięki tej obietnicy, moja dusza jest spokojna.

Kiedy przychodziły na mnie próby, które były cięższe niż finansowe problemy, kiedy roznosiły się o mnie kłamstwa, o tym, że dzieci nie mają co jeść i są źle traktowane, albo kiedy z powodu tego dzieła byłem

mocno doświadczany, kiedy tygodniami byłem o 1500 kilometrów oddalony od Bristol, wtedy dusza moja jeszcze bardziej Ignęła do Boga. Uchwyciłem się Jego obietnic i wylewałem moją duszę przed Nim. Wtedy ogarniał mnie pokój, wstawałem z moich kolan i byłem spokojny, ponieważ wszystkie moje troski złożyłem na Niego.

Dzięki Bożej łasce, nie wychwalam siebie, kiedy o tym mówię. Ale chwale Boga, za to, że uzdolnił mnie do tego, abym polegał tylko na Nim, i nie zostałem zawstydzony.

Niech nikt nie myśli, że moja ufność w Boga jest jakimś nadzwyczajnym talentem, który tylko ja otrzymałem, i że inni wierzący nie dostali takiego upoważnienia.

Ufać Bogu, znaczy więcej niż tylko otrzymywanie pieniędzy dzięki wierze i modlitwom. Dzięki Bożej łasce, pragnę aby moja wiara sięgała o wiele dalej, na wszystko – na małe rzeczy zarówno doczesne i duchowe, na moją rodzinę, na świętych z którymi pracuję, na cały zbór, na wszystko co związane jest z duchowym doczesnym wzrostem Instytucji do rozpowszechniania Pisma.

Dziękuję Bogu za wiarę jaką mi dał, i proszę Go aby ją zachował i umacniał. Nie pozwól aby diabeł podsunął ci takie myśli, że ty nie możesz mieć takiej wiary. Jeśli zdarzy mi się, że zgubię jakiś klucz, to proszę mojego Pana, aby zaprowadził mnie na to miejsce; i oczekuję tego, że Pan to uczyni. Jeśli się z kimś umówię i ten ktoś spóźnia się a ja przez to mógłbym mieć problemy, to proszę Pana aby pośpieszył tą osobę. Jeśli czytam Biblię i czegoś nie potrafię zrozumieć, to podnoszę moje serce do Pana i proszę Go, aby Duch Święty mnie pouczył. Jeśli proszę to i oczekuję, że zostanę pouczony, i może nie znam czasu ani sposobu, kiedy i jak to się stanie, to jednak wiem, że to nastąpi. Jeśli mam głosić Słowo, to szukam pomocy u Pana. Podczas gdy jestem całkowicie tego świadomy, że nie jestem tego godny i nie posiadam własnych zdolności, napełnia mnie jednak pokój i pewność, bo wiem że On mi pomoże bo wyglądam Jego pomocy.

Kochany czytelniku, ty również możesz to samo czynić. Nie myśl, że jestem kimś szczególnym. I nie jest tak, że jestem spośród dzieci Bożych jakoś szczególnie uprzywilejowany. Zachęcam cię, abyś też spróbował tak żyć. Mocno stój w godzinie próby, zaufaj Mu, a zobaczysz Boże działanie. Jeśli w godzinie próby zaczynasz wątpić i rezygnujesz z drogi Pańskiej, rezygnujesz tym samym z pokarmu dla swojej wiary, i wtedy ona nie może wzrastać.

Doszliśmy do ważnego punktu. Pytasz: „jak mogę wzmocnić moją wiarę?”

Odpowiedź jest taka:

„Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u Niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia.” (Jakuba 1,17)

Wzrost wiary to dar doskonały, dlatego musi przyjść od Boga. Dlatego musimy o niego zabiegać.

Wymienię tu kilka zasad, które mogą wierzącemu pomóc odbudować swoją wiarę:

- Dokładnie czytaj Słowo Boże i zastanawiaj się nad tym co przeczytałeś. Poprzez czytanie Słowa Bożego a także poprzez rozmyślanie nad nim, wierzący poznaje Boga i Jego charakter. Oprócz tego

że Bóg jest święty i sprawiedliwy, poznajesz Go jako przyjaznego, kochającego, łaskawego, miłosiernego, mądrego i wiernego Ojca. Dlatego jeśli wierzący doświadczają biedy, różnych przeciwności, czy śmierci bliskiej mu osoby, kiedy mu będzie ciężko w służbie, albo kiedy będzie miał finansowe problemy, to on będzie odpoczywał, bo wie, że Bóg jest w stanie mu pomóc. Nauczył się z Biblii, że Bóg jest wszechmocny i nieskończenie mądry i gotowy aby nieść pomoc. On stoi u boku swego ludu. Słowo Boże czytać i zastanawiać się co się przeczytało, jest wspaniałą drogą, aby wzmacniać wiarę.

- Musimy zachować szczere serce i czyste sumienie, nie możemy pozwolić sobie na jakieś stare przyzwyczajenia, które nie mają nic wspólnego z działaniem Ducha Bożego. Nie jest to możliwe, kiedy zasmucamy Pana i myślimy, że dalej będziemy działać w wierze, kiedy odbieramy chwałę i cześć Jemu należną. Mogę nawet bardzo chcieć zaufać Panu i polegać na Nim w ciężkich sytuacjach, kiedy nie mam czystego sumienia, zaczynam grzeszyć. Jeśli nie mogę liczyć na Boga, ponieważ mam obciążone winą sumienie, to moja wiara jest bez mocy. I kiedy nadchodzą nowe przeciwności, jeśli ufam Panu, moja wiara wzrasta, a jeśli przestaję Mu ufać, moja wiara słabnie. To przyzwyczajenie, że, ty decydujesz o wszystkim – albo zostaje złamane albo wzrasta. Jeżeli zaufaliśmy Bogu, to przestajemy ufać sobie, czy ludziom, czy czemukolwiek. Jeśli w mniejszy lub większy sposób temu ufamy, to jeszcze nie zaufaliśmy Bogu.
- Jeśli nam naprawdę na tym zależy, aby nasza wiara rosła, to nie powinniśmy unikać tych wszystkich okazji, kiedy nasza wiara wystawiana jest na próbę. Im częściej przechodzę taką próbę, w której próbowana jest moja wiara, tym więcej poznaję Boże działanie i Bożą pomoc. W każdej takiej sytuacji, kiedy Bóg przychodzi mi z pomocą i wyprowadza mnie, doznaję jak rośnie moja wiara. Dlatego wierzący nie powinien uciekać przed doświadczeniami w których próbowana jest jego wiara. Ale raczej powinien się cieszyć, kiedy różne próby przechodzi, gdyż wtedy Bóg wyciąga do niego swoją rękę, która pomaga i ratuje. Dzięki temu wzrasta wiara.
- Ostatni, bardzo ważny punkt jeśli chodzi o to jak wzmocnić wiarę. Pozwólmy aby Bóg mógł wykonywać w nas swoją pracę. Kiedy przychodzi próba wiary to dopuszczamy do serca zwątpienie, przestajemy ufać Panu, zaczynamy polegać na sobie albo na naszych przyjaciółach, albo liczymy na dogodniejszą sytuację. Raczej chcemy sami sobie pomóc w danej sytuacji, niż cierpliwie czekać na pomoc Pana. Jeśli nie będziemy cierpliwie czekać na Bożą pomoc, ale będziemy próbować sami się ratować, to przy następnej próbie wiary będziemy mieć ten sam problem. Znowu będziemy skłonni do tego aby samemu szukać wyjścia z tej sytuacji. I tak z każdą taką próbą nasza wiara będzie coraz bardziej słaba. Jeżeli będziemy mocno stali w wierze i ufali Bogu, zobaczymy Jego ratunek, a wtedy umocni się nasza wiara. Każdego razu, kiedy będziemy znajdować się w doświadczeniu i kiedy będziemy widzieć wyciągniętą do nas rękę Bożą, nasza wiara będzie rosła. I kiedy nadejdzie odpowiedni czas, Pan pokaże, że jest gotowy aby pomagać i ratować.

Powinno się korzystać z zasad zawartych w Biblii, do pokonywania trudności jakie tu na ziemi spotykamy. Dzieci Boże, które tu na ziemi są obcymi i pielgrzymami, muszą liczyć się z różnymi trudnościami w tym świecie, dlatego, że to nie jest ich ojczyzna.

Ale nasz Pan dał nam w swoim Słowie wiele obietnic, które pozwolą nam odnieść zwycięstwo nad nimi. Możemy pokonać wszystkie trudności, jeżeli zgodnie ze Słowem Bożym działamy.